

1.Kolejny dzień wstaje dla mnie (tak!)
zamierzam złapać go i ścisnąć aż wypuści sok
Po co wciąż patrzeć , jak życie ucieka mi przez palce
To mój czas o radość zawalczę
Powiesz że to paradoks.
Ja wciąż mam w sercu nadzieje że może być lepiej,
Więc kolejny raz kolejny dzień nie zamierzam poddać się i chcę
spróbować raz jeszcze
Zbyt wiele lat zbyt wiele chwil pozwoliłem ukraść sobie, choć m
oje mogły być
Kiedy oglądam się widzę ten cień- to kokon który na sobie musia
łem nieść
Możesz go nazwać jak chcesz ale sam wiesz co prawdą jest
Krępuje ruchy skraca oddech sprawia że przestajesz śnić przesta
jesz być
Zamiast uczyć się z tym żyć wyciągnij rękę po szanse

Ref.

Przerwij to, przerwij to
Możesz z tym żyć ale co to za życie
Przerwij to, przerwij to

2.Następny dzień wstaje dla mnie
Już tylko modłę się żeby odnaleźć w nim sens
I nie odbijać się od faktów życia zrozumieć z nich chociaż częś
ć
Przerwę ten kokon może zapomnę w końcu czym jest smak przegrane
j za sobą
więc kolejny raz następny dzień nieprzestane prosić cię o kolej
ną ostatnią szanse
Zamierzam zwolnić bieg zanim zostawię za sobą co ważne jest
I w tej skorupie zrobię jedną szczelinę wytrzymam jeszcze chwil
ę
oglądam się dookoła, jesteśmy bandą niewolników, która będzie w
olna
więc nie poddam się, chce życie mieć !
zerwę z siebie kokon bo już nie chce tego nieść

Nie chcę tego nieść..

Ref.

Przerwij to, przerwij to
Możesz z tym żyć ale co to za życie
Przerwij to, przerwij to